

Zeus, Jeszcze Wiecej

[x2]

Ja zro, ja zrobię jeszcze więcej bitęocute;w
Napi-napiszę jeszcze więcej tekstęocute;w
I zro, i zrobię jeszcze lepszą płytę
I za, i zagram jeszcze full koncertęocute;w
Ten świat mi znowu dzisiaj gra paparara
Niektęocute;rzy mają w sobie złość od samego
Niektęocute;rzy mają w sobie złość na mnie
Znowu, męocute;j dobry rap to już dobry powęocute;d?
Ziomuś, wyjdź z domu jak wiesz czego ci trzeba
Nawet sięocute;dmy Red Bull w domu nie da ci dotknąć nieba
Więc przestań się zagrzewać na nas i zręocute;
Bo pęocute;ki co to kiepsko wypadasz
Ja nie mam wcale więcej niż ty
Ja tylko nadal wierzę w te sny, choć syf widzę dokoła
Wierzę, że choć ży cie nie da ci faworytem byę
W końcu możesz sam pokonać jak Balboa
Ty otwęocute;r z drzwi, nie traktuj świata jak wroga
I wrzuć na luz już
Nie zmienisz mnie chociaż byś mi nie szczędził bluzg
Więc użyj męocute;zgu, nie trać czasu ziomek
Bo czego byś nie zrobił ja tu swoje zrobię

[x2]

Ja zro, ja zrobię jeszcze więcej bitęocute;w
Napi-napiszę jeszcze więcej tekstęocute;w
I zro, i zrobię jeszcze lepszą płytę
I za, i zagram jeszcze full koncertęocute;w
Ten świat mi znowu dzisiaj gra paparera
Niektęocute;rzy bardzo chcieliby bym zaczął od zera
Lecz jestem tu gdzie jestem, chcesz tego czy nie chcesz
Bo nawet jeśli pieprzę coś
To wcześniej daję z siebie co najlepsze
Możesz sie wiecznie czepiać mnie o każdy szczegęocute;&
O to, że ziomek męocute;wię w tekście każdego
Dla mnie ty jesteś tylko jednym z wielu spod sceny
Co pokazują fuck'ery przez swoje własne problemy
Mnie nie zmienisz, mnie to nie rusza
Nie mam już siedemnastu lat by się na ciebie wkurzać
Mam swoich ludzi co chcą tego słuchać pod sceną
I mam swęocute;j rap, co mnie unosi nad ziemią
I tylko ty sie wkurzasz przez to i tracisz czas
I znęocute;w się źle bawisz na imprezie, bo widzisz nas
Lepiej wyluzuj brat, ta złość cię zeżre
A ja i tak to potraktuję jak powietrze

[x2]

Ja zro, ja zrobię jeszcze więcej bitęocute;w
Napi-napiszę jeszcze więcej tekstęocute;w
I zro, i zrobię jeszcze lepszą płytę
I za, i zagram jeszcze full koncertęocute;w
Ten świat mi znowu dzisiaj gra to co ja zechcę
Niby niewiele mam, a jednak czuję, że mam to co najważniejsze
Wreszcie nie potrzebuję świata u stęocute;p
By mieć energiię i czuć się jak młody Bę
Dla ciebie to jest potok słęocute;w, widzisz pozory
Przeliczasz to na podwęocute;jne rymy i metafory
I masz tu całe zbiory teorii, gdy ja się czuję wolny
I szerzę pokęocute;j, gdy ty szukasz wojny
Więc nie bądź już wkurwiony bez sensu, zacznij wresz
Ja nie mam interesu w tym, żebyś ty nie miał nic
A ty? Chcesz sam coś mieć, chcesz się dobrze bawić?
Czy tylko chcesz kogoś tego pozbawić? To na nic
Bo tygodniami, dzień za dniem ci mija bezpowrotnie
I nim obejrzysz się już cię to ży cie w dupę k
Ręocute;b to co ci wychodzi dobrze i ciesz się tym

Innym zostaw to co tak wychodzi im

[x4]

Ja zro, ja zrobię jeszcze więcej bit&#oacute;w

Napi-napiszę jeszcze więcej tekst&#oacute;w

I zro, i zrobię jeszcze lepszą płytę

I za, i zagram jeszcze full koncert&#oacute;w